

KS. JANUSZ WĘGRZECKI
Instytut Politologii
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

METODOLOGICZNY STATUS HIPOTEZY ROBOCZEJ STUDIUM PRZYPADKU TEORII O KOŚCIELE KATOLICKIM JAKO PRZYZYNY PRZEMOCY WOBEC KOBIEC

W naukach społecznych toczy się dyskusja o statusie metodologicznym wstępnego etapu teorii, jakim jest hipoteza robocza. Jakie warunki powinna spełniać, aby spełniała oczekiwaną heurystyczną rolę? Jakich powinna używać pojęć i w jakim zakresie powinna mieć podbudowę empiryczną? Wielce pouczająca wydaje się analiza konkretnego przypadku. Rozpatrzmy wypowiedź Magdaleny Środy, która sformułowała hipotezę, że Kościół katolicki jest jedną z przyczyn przemocy wobec kobiet. W naszej analizie pomijamy funkcję ministerialną pełnioną w chwili wypowiedzi przez Magdalenę Środę, a także jej ściśle eksplikowane związki z ideologią feminizmu. Powyższą wypowiedź potraktujmy jako hipotezę roboczą sformułowaną na gruncie nauk społecznych. Hipoteza powyższa jako wypowiedź naukowa dotyczy trzech obszarów.

Pierwszy to zjawisko przemocy wobec kobiet. Jest to fakt społeczny. Samo zjawisko przemocy i odpowiadające mu pojęcie wymagają jednak bliższego naukowego opisanego, zdefiniowania. Można to uczynić za pomocą metod socjologicznych, zebraniu i uporządkowaniu danych statystycznych, zastosowaniu metody opisu fenomenologicznego, przeprowadzeniu typologii różnych form przemocy, sytuacji, w których mają miejsce. Na podstawie przeprowadzonych badań empirycznych będzie można prześledzić, czy zjawisko przemocy, na istotnym poziomie statystycznym, częściej występuje w małżeństwach katolików czy niekatolików, w krajach katolickich, czy niekatolickich. Jedno nie budzi wątpliwości: dane statyczne nie pokazują, że zjawisko przemocy występuje tylko wśród małżeństw i rodzin katolików, a zanika we wszelkich innych związkach tworzonych przez niekatolików, na przykład w konkubinatach czy związkach homoseksualnych. Dane statystyczne pokazują z jednej strony, że zjawisko przemocy wobec kobiet jest powszechne, występuje we wszelkiego typu grupach społecznych, społeczeństwach, kulturach. Z drugiej strony, wręcz pozwalają na konstatację, że

przemoc wśród katolików nie zdarza się częściej niż w innych grupach. Sama autorka hipotezy dopatrzyła się tego, co wyraziła w stwierdzeniu, że statystyki w Polsce wcale nie są najgorsze. Zatem dane empiryczne, sam fakt społeczny, czy stan rzeczy nie dają podstaw do sformułowania hipotezy roboczej, że Kościół katolicki jest przyczyną przemocy nad kobietami. Pani profesor Środa nie przeprowadziła zresztą naukowego opisu zjawiska przemocy wobec kobiet, ale poprzestała na opisie przednaukowym, z natury swojej niedokładnym, nieuporządkowanym, intuicyjnym, wieloznacznym.

Drugi obszar to sformułowana teoria. Z racji jej wstępnego charakteru, braku empirycznych dowodów ją potwierdzających teoria ta ma charakter wstępnej hipotezy. Zakłada istnienie związku przyczynowo-skutkowego między zjawiskiem przemocy wobec kobiet a Kościołem katolickim. Na powyższy związek nie wskazują dane empiryczne wynikające z pogłębionego naukowego opisu zjawiska przemocy. Taki opis nie był dokonany i nie on posłużył do sformułowania powyższej teorii. Zatem, teoria ta ma charakter ściśle aprioryczny. Stwierdza ona, że jedną z przyczyn przemocy wobec kobiet jest Kościół katolicki. Nie twierdzi się tutaj, że jest przyczyną jedyną ani bezpośrednią, bliższą jak kultura, jest jedynie dalszą, pośrednią, powodującą bariery, które nie pozwalają usunąć zjawiska przemocy. Kościół katolicki został wprost i wyraźnie wskazany jako jedna z przyczyn przemocy wobec kobiet.

Na pierwszy rzut oka, co także katolikom wydawałoby się zasadne, mówimy o złych katolikach, w języku religijnym określanym jako grzesznicy. Mielibyśmy tutaj do czynienia nie tyle z Kościołem katolickim jako przyczyną, lecz jego deformacją, wypaczeniem. Jeżeli kradzieży dokonuje katolik, to nie wynika z tego istnienie związku, który pozwalałby na sformułowanie teorii, że Kościół katolicki jest jedną z przyczyn kradzieży. Wręcz odwrotnie kradzież będzie rozumiana jako deformacja, wypaczenie tego, czym jest katolicyzm. W przypadku powyższej teorii nie chodzi jednak o taką sytuację. Ona mówi o Kościele katolickim w swojej istocie. I tutaj zaczyna się problem.

Kościół katolicki jako taki to, czym jest, co głosi, co charakteryzuje jego rzeczywistość, jakoby miałby być jedną z przyczyn przemocy wobec kobiet. Uzmysłowmy sobie, że mówimy o dwóch tysiącach lat istnienia, prawie miliardzie katolików w świecie, o cechach, które zresztą charakteryzują wszelkie religie, a mianowicie: doktrynie, wyznawanej wierze, credo, moralności, przykazaniach, błogosławieństwach, wskazaniach, co należy czynić, a czego unikać motywowanych religijnie, kulcie, liturgii, sakramentach, nabożeństwach, instytucjach takich, jak: kapłaństwo, papież, biskupi, zakony. W teorii Magdaleny Środy mowa jest o Kościele katolickim. Nie wskazuje ona ani na epokę, do której się odnosi, ani na geografie, miejsce występowania Kościoła w Polsce, Europie, Afryce, ani na określony element składający się na bardzo złożoną, wielobarwną i wielowymiarową rzeczywistość Kościoła katolickiego. Wystarczy wziąć do ręki Katechizm Kościoła Katolickiego, aby się przekonać z jak skomplikowaną materią mamy do

czynienia. Magdalena Środa używa określenia Kościół katolicki, a nie na przykład Kościół katolicki w Polsce w XXI w. Teoria ta konsekwentnie głosi, że Kościół i wszystko, co stanowi tożsamość katolicką są przyczyną przemocy wobec kobiet. Za przyczynę przemocy musi być uznane wyznanie wiary wypowiedane w czasie każdej niedzielnej mszy świętej, a doprawdy trudno jest dopatrzeć się związku między przemocą wobec kobiet a prawdą, że Duch Święty jest Panem i Ożywicielem albo że Chrystus trzeciego dnia zmartwychwstał? Dalej, które z błogosławieństw czy przykazań jest taką przyczyną? Można pytać dalej, który z sakramentów – chrzest, bierzmowanie, małżeństwo? Może nabożeństwo różańcowe, majowe lub czerwcowe? Czy istnienie instytucji papieża, biskupów, proboszczów, parafii, zakonów? W jakim stopniu osoba, nauczanie i działalność Jana Pawła II? W Kościele jest pewna grupa elitarna, która w pełni zrealizowała w swoim życiu nauczanie Kościoła dotyczące wiary i moralności, w pełni zinterioryzowała w sobie jego instytucje. Taką grupą są święci. Teoria Magdaleny Środy mówi, że także święci są jedną z przyczyn przemocy. Warto zapytać, czym się przyczynił do tego św. Maksymilian Kolbe albo św. siostra Faustyna? W jakim stopniu kult Matki Bożej, a w jakim kult Miłosierdzia Bożego?

Magdalena Środa nie wskazała żadnego konkretnego elementu tworzącego Kościół, a tym samym wskazała każdy. Ponadto nie wskazała na żadną konkretną grupę katolików, tym samym wskazała na wszystkich. To wystarczy już na wyraźne scharakteryzowanie powyższej teorii. Jest ona sformułowana niechlujnie, niekonkretnie, w żaden sposób nie dająca się weryfikować empirycznie. Wydaje się, że w takim sformułowaniu jest ona pozbawiona racji. Mówi o związku, którego samo istnienie budzi wątpliwości. Autorka nie podjęła nawet próby udowodnienia istnienia takiego związku, lecz arbitralnie przyjęła, że on zachodzi. Jeżeli formułowana hipoteza nie jest oczywista i nie ma żadnego pokrycia w danych empirycznych, to na autorze takiej teorii spoczywa obowiązek pokazania argumentów, przesłanek, które pozwalają na jej sformułowanie. Magdalena Środa poprzestała na samym sformułowaniu. Z metodologicznego punktu widzenia jej teoria w obecnym kształcie nie ma żadnych wartości heurystycznych. Jest to teoria, która nic nie mówi. W żadnym stopniu nie może przyczynić się do wzrostu naszej wiedzy ani o zjawisku przemocy wobec kobiet, ani o Kościele katolickim, ani o ewentualnym zachodzącym między nimi związku. Ta teoria stanowi negatywny przykład, jak nie powinna być formułowana hipoteza robocza.

Trzeci obszar to ideologia feminizmu radykalnego, w którego ramach została sformułowana powyższa teoria. Każda ideologia ma trzy wymiary: teorię, aksjologię i pragnienie wprowadzenia jej w życie społecznym. Magdalena Środa jest zwolennikiem feminizmu, a dokładniej jego odmiany, określanej jako radykalny, czy radykalno-kulturowy. Feminizm uznaje, że obok płci biologicznej istnieje płeć społeczna – *gender* oraz, że istniejąca władza paternalistyczna, którą sprawują mężczyźni, jest przyczyną opresji kobiet. Kontekstem sformułowanej dyskusyjnej teorii jest feministyczna filozofia polityczna. Aprioryczność tej teorii pole-

ga właśnie na tym, że tylko w horyzoncie feminizmu radykalnego mogła w ogóle zostać sformułowana. Przyczyną jej sformułowania nie jest analiza zjawiska przemocy, lecz wyznawany feminizm. Magdalena Środa nie jest jednak tylko filozofem politycznym o określonych przekonaniach doktrynalnych. Odwołuje się ona także do charakterystycznej aksjologii. Podstawowe wartości akcentowane są w wielu ideologiach zarówno liberalnych, konserwatywnych, socjalistycznych, jak i feministycznych. Problemem jest jednak, które wartości czy wartość uznane są za naczelne i w jakiej relacji pozostają one względem siebie. Feminizm akcentuje przede wszystkim równość, wobec której mniej się liczą wolność, prawda, sprawiedliwość. Magdalena Środa nie tylko dzieli się ze swoimi przemyśleniami, lecz jak każdy zwolennik określonej ideologii podejmuje wysiłek zmiany rzeczywistości społecznej. Wypełnia misję wpisaną w każdą ideologię. W dziejach demokracji dostrzegano zagrożenia w postaci tyranii większości, która demokratycznie może naruszać prawa mniejszości. Dzisiaj należałoby raczej zapytać: czy nie zagraża nam tyrania mniejszości, która nie zadowala się jedynie tolerowaniem, a wręcz domaga się aprobaty większości?